

IWONA ARABAS

Instytut Historii Nauki im. Ludwika

i Aleksandra Birkenmajerów

Polska Akademia Nauk

ORCID: 0000-0002-1194-984X

Źródła wiedzy panien apteczkowych: tradycje słowiańskie czy śródziemnomorskie?

Sources of knowledge for women taking care of the household medicine cabinets at the manors of Polish nobility: Slavic or Mediterranean traditions?

Summary

In the 19th century, the medicine cabinets at the manors of Polish nobility became a legitimate presence in the Polish provinces: defined in encyclopaedias and dictionaries and included in the laws on pharmacies. Their caretakers ("panny apteczkowe") obtained their knowledge from home *silva rerum*, herbal books or their copies. The women taking care of the household medicine cabinets grew herbs themselves or bought them from rural herbalists with whom they exchanged information about the healing effect.

It remains an open question whether the knowledge of medicinal plants considered folk belongs to our Slavic tradition or to the Greco-Latin civilisation.

Słowa kluczowe: apteczki dworskie, ziołolecznictwo

Keywords: household medicine cabinets, herbal medicine

Historia funkcjonowania apteczek dworskich uwzględniająca również wiedzę medyczną stoi na pograniczu nauk humanistycznych i przyrodniczych. Dyskusyjnym problemem pozostaje skala wzajemnego oddziaływania kultury ludowej – zwyczajów i magii/zabobonów związanych z lecznictwem – oraz kultury szlacheckiej, z wiedzą o roślinach leczniczych opartą na adekwatnych do czasów źródłach. Podo-

bieństwa w znajomości surowców leczniczych w tych dwóch grupach społecznych opisywał już Oskar Kolberg (1814–1890), który stwierdził „że różnice de facto znacznie się łagodziły, a w części i zacierają”¹.

Badacze od XIX w. stawiali sobie pytanie o źródła wiedzy dostępnej „oświeconym” warstwom społecznym. Na ziemiach polskich zadanie to pełniły ówczesne encyklopedie zdrowia, na powstanie których największy wpływ miały niemieckie i włoskie herbarze renesansowe². W XVI w. w efekcie stało się niezbędne ustalenie polskiego słownictwa botanicznego³, co zawdzięczamy Janowi Stankowi⁴ i pierwszemu słownikowi łacińsko-polskiemu nazw roślin, opracowanemu przez Szymona z Łowicza, a dołączonemu do pracy Aemiliusa Macera⁵. Największą popularnością, i to przez kilka stuleci, cieszyły się jako podręczniki/encyklopedie zdrowia trzy polskie zielniki: *O ziołach i o mocy ich*⁶ Stefana Falimirza z 1534 r., *Zielnik polski*⁷ Marcina z Urzędowa z 1595 r.

¹ O. Kolberg, *Dziela Wszystkie, Sandomierskie*, Wrocław–Poznań 1962 (pierwotny wydruk Warszawa 1865), t. II, s. 173.

² *Herbarium*, wydany po raz pierwszy (po łacinie z niemieckimi synonimami ziół) w Moguncji w 1484 r., i *Hortus sanitatis*, który zyskał dużą popularność we Włoszech już w wersji rękopiśmiennej, a po wydaniu drukiem po łacinie stał się popularny w całej Europie (Moguncja, 1491).

³ Por. J. Rostański, *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie lub tłumacze*, Kraków 1888 oraz J. Kołodziejczyk, *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi Stefana Falimirza*, „Archiwum Historii Medycyny” 1957, nr 1–2, s. 35–44.

⁴ Rękopisy Jana Stanki odnalazł i opisał Józef Rostański w *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, t. 1, Kraków 1900, s. 44.

⁵ *Nomenclator albo Aemilii Maceri De herbarium virtutibus cum veris figuris herbarum. Per Simonem de Łowicz artium et medicinae doctorem*, Kraków 1537 r. Por. S. Szpilczyński, *Szymon z Łowicza - pierwsze poradniki lekarskie w Polsce i ich nadsładowcy*, „Sprawozdania z Czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1950, t. 51, z. 6, s. 413–416.

⁶ S. Falimirz, *O ziołach i mocy ich*, Florian Ungler, Kraków 1534. 150 rozdziałów tego zielnika jest tłumaczeniem *Herbariusa*, prawdopodobnie z wydania niemieckiego (passawskiego). Falimirz wykorzystał ryciny z *Hortus sanitatis*, tylko kilka było wykonanych z natury. Por. J. Kołodziejczyk, *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi herbarza Stefana Falimirza*, „Archiwum Historii Medycyny” 1957, t. 20, s. 35–44; J. Szostak, *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*, „Ze Skarbcza Kultury” 1977, t. 28, s. 7–50 oraz 1977, t. 29, s. 5–42; J. Rostański, *Porównanie zielników Falimirza, Spiczynskiego i Siennika*, „Pamiętnik Akad. Um.” Wydz. Mat.-Przyr., 1888, t. 14, s. 116–151.

⁷ Marcin z Urzędowa, *Herbarz Polski. To iest o przyrodzeniu Zioł y Drzew Rozmaitych, y innych rzeczy do lekarstw należących, Księgi Dwoie, Doctora Marcina Urzędowa, Kanonika niekiedy Sędziowskiego; i Jaśnie Oświeconego Hrabie Pana. Pana Jana z Tarnowa, Kasztelana Krakowskiego, y Hetmana Wielkiego Koronnego, etc. Medyka*, Kraków 1595. Rękopis tego zielnika powstał prawdopodobnie w latach 1543–1553. Por. M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1959, Seria B, t. 2, s. 233–313.

oraz *Zielnik herbarzem z języka łacińskiego zowią*⁸ Szymona Syreniusza z 1613 r. Od lat badacze zastanawiają się nad wpływem na tych autorów rodzimej wiedzy o roślinach leczniczych oraz oryginalnością tych dzieł – dyskusja na ten temat toczy do dzisiaj⁹.

W przypadku herbarza Falimirza odpowiedź tkwi w dedykacji autora dla starosty Jana z Tęczyna¹⁰, gdzie napisał, że przełożył swoje dzieło z łaciny na polski. Trudniejszym problemem do rozwiązania jest określenie pierwowzoru¹¹. Dla niniejszych rozważań najważniejsze jest, że wśród autorów arabskich i łacińskich znajduje się również „doktor Miechowita, pani Wojewodzina Kaliska i pani stara Szelingowa”¹². Falimirz swój przekład dostosował do potrzeb polskiego czytelnika, a dowodem na to są informacje przy niektórych opisach o występowaniu rośliny w Polsce albo o tym, że „się w Polsce nie rodzi”¹³. Pisząc o właściwościach leczniczych gatunków rodzimych powoływał się również na wiedzę zielarek – bab. Przykładem może być opis dotyczący jemiioły: „Starzy lekarze o mocy tego jemiioła nie bardzo gruntownie wypisali, ale za czasów i dniów dzisiejszych naszych wielką chwałę ma z doświadczenia prostych bab”¹⁴. Podobnie Antoni Schneeberger¹⁵, wybitny lekarz i botanik, przyznawał, że nie było mu wstyd uchodzić za ucznia znachorek w poznawaniu nazw i właściwości leczniczych krajowych ziół.

Marcin z Urzędowa i Szymon Syreniusz także starali się poznać polskie rośliny lecznicze w środowisku naturalnym. Syreniusz w największym zakresie posługiwał się własnymi obserwacjami roślin, które zbierał w różnych regionach Polski. Określał także stopień znajo-

⁸ W. Ochmański, *Staropolskie herbarze i zielniki jako źródło do dziejów roślin uprawnych*, „Studia i materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1967, Seria B, t. 13, s. 11–14 oraz A. Spólnik, *Nazwy polskich roślin leczniczych w źródłach od XVI–XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1990.

⁹ J. Szostak, *Farmakognozja farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*, PZWL, Warszawa 2006, s. 99–110.

¹⁰ Jan Tęczyński (ok. 1492–1541).

¹¹ Marcin z Urzędowa, autor kolejnej encyklopedii zdrowia, niezbyt ceniący Falimirza i nazywający go „Stefankiem”, wskazał jako źródło tłumaczenia *Matheusa Silvaticusa*.

¹² Cyt. za J. Szostak, op. cit., s. 100.

¹³ Ibidem, Cap. 49.

¹⁴ Ibidem, Cap. 260.

¹⁵ Antoni Schneeberger (1530–1581) był uczniem słynnego botanika Konrada Gesnora (1516–1565). Ułożył łacińsko-polski spis roślin. *Catalogus stirpium quarundam Latine et Polonice conscriptus*, wydany w Krakowie w 1557 r. Opisanych w nim zostało 270 roślin dziko rosnących w Polsce i 162 gatunki obcego pochodzenia. Por. M. Furmanowa, Z. Michalska, A. Parczewski, I. Zarębska, *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1959, Seria B, t. 2, s. 242–243.

mości i rozpowszechnienia niektórych z nich. Jednak „słowiańskie” nazwy, używane później w zielnikach, często bywały niedokładnymi kalkami formy grecko-łacińskiej (najczęściej z Pliniusza) i mogły oznaczać inną roślinę niż w starożytnej Grecji¹⁶.

Wymienione dzieła, a przede wszystkim praca Syreniusza, w oryginalnej lub odpisach, stały się podstawowym źródłem wiedzy o lekach roślinnych dla polskich aptekarzy, ale także dla panien apteczkowych w polskich dworach. Tam prawdziwą instytucją były apteczki dworskie i ich opiekunki – właśnie panny apteczkowe. O powszechności apteczek świadczą ich opisy zamieszczane już w dziewiętnastowiecznych encyklopediach i słownikach, a wskazówki dotyczące zaopatrzenia apteczek dworskich były uwzględnione w ustawach dotyczących aptek z 1844 i 1920 r.¹⁷

O tych zapomnianych dzisiaj terminach pisał Zygmunt Gloger: „w każdym dworze i dworku polskim znajdowała się domowa apteczka, jak również w każdym klasztorze. (...) Spiżarnia pańska z apteczką zostawała pod zarządem i pieczęcią panny apteczkowej, która wydawała kucharzom, smażyła konfitury, urządziła nalewki i domowe lekarstwa, piekła pierniki i z dziewczętami zbierała zioła lecznicze. Była to zwykle albo daleka krewna albo uboga panna i sierota, która za męża nie wyszła, ale w domu możniejszym znalazła opiekę i ciepło rodzinne”¹⁸.

Szukając źródeł dotyczących praktyk leczniczych panien apteczkowych i podobieństw z wiedzą ludową, sięgnęłam do sylw, pamiętników, listów i zachowanych relacji świadków. Przykładowo, z przełomu XVIII i XIX w. pochodzą ciekawe wspomnienia Wirydianny Fiszerowej (1761–1826)¹⁹, która przywołała w nich lata spędzone w domu dziadków w Wyszynie koło Lobżenicy. Utkwiły jej w pamięci niewygody i apteczka zawierająca „wszystkie skarby”²⁰ w klatce zbudowanej z desek, zamykanej na klucz. Podobny obraz z rodzinnego dworu został uwieczniony przez Juliana Ursyna Niemcewicza²¹, który zapamiętał,

¹⁶ W. Budziszewska, *Pierwiastek chrześcijański i pogański w polskiej terminologii botanicznej na tle słowiańskim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1968, t. 32, s. 31.

¹⁷ J. Podbielski, *Zbiór ustaw i rozporządzeń*, F. Herod, Warszawa 1921, rozdział VIII, par. 131–143, s. 54–58 i 177–178.

¹⁸ Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1900–1903, t. I, s. 60; t. III, s. 319.

¹⁹ W. Fiszerowa, *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, Londyn 1975. Pamiętnik Wirydianny Fiszerowej z Radolińskich 1 voto Antoniowej Kwileckiej, 2 voto generałowej Stanisławowej Fiszerowej.

²⁰ Ibidem, s. 28.

²¹ J.U. Niemcewicz, *Pamiętnik czasów moich*, t. 1–3, Warszawa 1957.

że „[d]drzwi z salonu (...) prowadziły do małej sionki, po lewej ręce była apteczka pełna wódek, kordiałów, tłuczeńców pierników, ajeru, konfitur pędzonych i smażonych przez matkę moją i pannę służącą Chajęcką”²².

Dla młodych panien we dworach rozpoznawanie ziół i nauka niesienia pomocy chorym stała się rodzajem posłannictwa. W niezwykle ciekawym pamiętniku Celiny Treterówny²³ z lat 1848–1849, zatytułowanym *Pamiętnik lekarki*²⁴, znajduje się potwierdzenie nobilitującej pozycji kobiet, które umiały pomóc chorym. Młoda szlachcianka przyznawała, że jej marzeniem było mieć własną apteczkę i zająć się leczeniem. Opisała stosowane przez siebie leki, które najczęściej miały postać odwarów lub wyciągów spirytusowych z roślin leczniczych. Ordynowała środki na przeczyszczenie, niekoniecznie w przypadkach problemów żołądkowych, a za niezawodny środek uważała sprawdzający się w każdej sytuacji rosół. Swoje dokonania posumowała refleksją: „Czy każda rzecz z tych leków pomogła zawsze, nie do nas śledzić należy; wszakże troskliwość ta o zdrowie poddanych i domowników, zaszczyt przynosiła sercu”²⁵. Ten sposób myślenia cechował również autorkę popularnych poradników dla kobiet, Karolinę Nakwaską (1798–1875), która była przekonana, że nie trzeba być „Hippokratesem albo Galienem, aby użytecznej użyć rady”²⁶.

Opiekunki apteczek dworskich uprawiały zioła w ogródkach przydomowych albo, jak opisuje Łukasz Gołębiowski, kupowały je od wiejskich zielarek lub dostarczały im je „[d]dziewczęta dworskie i z gromady, za nagrodą lub z rozkazu”²⁷. Potwierdzają tę opinię słowa Celiny Treterówny, która miała ambicje zbierać zioła sama i wiedziała, że „[w] maju wielka nas praca czeka, pełno ziół będziemy zbierać”²⁸.

Szczególne znaczenie miały rośliny lecznicze kupowane w miejscach kultu religijnego, np. na Jasnej Górze. Istnieją przekazy po-

²² Ibidem, s. 34–35.

²³ Celina Treter córka Konstancji Łodyńskiej i Aleksandra Tretera, ur. 29 czerwca 1830 r. w Łoni.

²⁴ C. Treterówna (Dominikowska), *Pamiętnik Lekarki*, 1849, BN rkps sygn II 6441, k. 31.

²⁵ Ł. Gołębiowski, *Domy i dwory*, A. Kaczurba, Lwów 1884, s. 25–26.

²⁶ K. Nakwaska, *Dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym, z wielu dodatkami i zupełnem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb*, Poznań 1843, s. 19 i 209–210.

²⁷ Ł. Gołębiowski, op. cit., s. 25–26.

²⁸ Zapisła w *Pamiętniku Lekarki*, 23 kwietnia 1849, por. I. Arabas, *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006, s. 278–279.

twierdzące obecność zielarek „przy wejściu do bramy klasztornej, z prawej strony”²⁹. W czasie Zielonych Świątek można tam było kupić 30 gatunków roślin leczniczych, a „baby” umiały precyzyjnie wyjaśnić ich działanie i zastosowanie.

Gdzie zatem było źródło wiedzy dotyczące działania roślin leczniczych stosowanych przez „baby” i panny apteczkowe? Łatwiej było określić miejsce, gdzie następowało przenikanie kultur – ludowej i „oświeconej”³⁰, za które przyjęto izbę czeladną we dworach. Jednak miejsce spotkania nie wyjaśnia źródeł tej często wspólnej wiedzy. Dziewiętnastowieczne zainteresowanie ich poznaniem przyczyniło się do powstania publikacji poruszających przede wszystkim problem lecznictwa ludowego. Jedną z ważniejszych i najpełniejszych była praca Michała Zieleniewskiego z 1845 r.³¹ Autor postanowił opisać „przesady ludu naszego, pod jakimkolwiek względem nauki lekarskiej dotyczące; wskazać o ile można ich początek i źródło, z którego z prawdopodobieństwem wypłynąć mogły i podać środki do ich usunięcia”³². Zieleniewski przytoczył wiele zabobonów, opisów rytualnych zachowań oraz porad udzielanych w przypadku różnych chorób. Przykładem może być rada polecająca na „wszelakiego rodzaju guzy wyrosłe, które, jak zwykle mówią, z dobrej woli powstają, jeżeli się nie domyślają ich przyczyny, kreślą na krzyż do trzeciego razu ślubną obrączką. Ale jeszcze prędzej zginą, okładając je gorącym a samym żytniem chlebem – lub skoro się kością (a najlepiej zmarłego człowieka) – lub sękiem z trumny pokreśli”³³. Opisał również rośliny lecznicze, choć – jak sam stwierdził – najbardziej powszechnym środkiem były wywary sporządzane z mieszanki ziół suszonych i poświęconych w kościele w dniu Matki Boskiej Zielnej (15 sierpnia). Wianeczki z ziół, zawieszane w izbie u powały, przez cały rok służyły jako środek obronny przed złymi duchami oraz uważane były za lek na wszelkiego rodzaju dolegliwości.

Choć praca M. Zieleniewskiego powstała przede wszystkim po to, aby ułatwić wprowadzenie na wsi lecznictwa oficjalnego, autor starał się również odpowiedzieć na stawiane przez etnografów pytanie o źródła zwyczajów. Nie poddał się popularnemu wówczas pogładowi, że szukać ich należy w tradycji słowiańskiej. Zauważył, że powszech-

²⁹ W. Weryho, *Z medycyny ludowej*, „Wisła” 1888, t. 2, s. 604–607.

³⁰ J. Burszta, *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985, s. 116–119.

³¹ M. Zieleniewski, *O przesądach lekarskich ludu naszego*, Kraków 1845.

³² Ibidem, s. V.

³³ Ibidem, s. 162.

nie znane twierdzenie o działaniu kory bzu w zależności „od kierunku skrobania” ma swoje źródło jeszcze w dziełach Pliniusza, a przeniknęło do naszego ludu prawdopodobnie z dzieła Syreniusza.

Powołujący się na Dioskuridesa renesansowi ziołopisarze borykali się z problemami, których nie potrafili rozwiązać. Za przykład problemów spowodowanych uproszczonym opisem Dioskuridesa może posłużyć roślina o nazwie *Gnaphalion*, która została opisana z podaniem tylko jednej cechy liści, a mianowicie białe i miękkie (stosowano je do wypełniania poduszek). Marcin z Urzędowa w swym *Herbarzu*³⁴ zidentyfikował tę roślinę jako rozchodnik większy (*Serum maximum*), nazwał ją „wronie masło mniejsze” i zamieścił nawet jej rysunek. Z kolei Szymon Syreniusz w swoim *Zielniku* umieścił ją pod nazwą „kocanki swojskie”³⁵, które są jednak obce florze Grecji oraz Małej Azji. Z kolei Seweryn Udziela (1857–1937)³⁶ doszedł do wniosku, że przesady dotyczące pokrzyku-wilczej jagody (*Atropa belladonna* L.) i przestępu białego (*Bryonia alba* L.) zostały przeniesione z tych przypisywanych mandragorze, najbardziej tajemniczej roślinie według wierzeń starożytnych Greków. Prawdopodobnie wiadomości o niej przeniknęły do ludu poprzez zielniki renesansowe.

W połowie XIX w. stały się głośne poglądy Ryszarda Wincentego Berwińskiego (1819–1879)³⁷ zawarte w dwutomowym dziele *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki* z 1854 r.³⁸ (osiem lat później bezprawnie kolportowanym przez wydawcę pod tytułem *Studia o gustach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*). Berwiński zwrócił uwagę na fakt wpływów zewnętrznych i przejmowania przez kulturę ludową wielu elementów od innych warstw społecznych. Powołując się na pracę Wilhelma Soldana³⁹, twierdził, że nie w wiedzy ludowej należy szukać praźródeł nauki, szczątków rodzimej lub plemiennej, narodowej czy słowiańskiej hi-

³⁴ Marcin z Urzędowa, Cap. CXX.

³⁵ Szymon Syreniusz, *Zielnik Herbarzem z języka Łacinskiego zowią*, Kraków 1613, s. 718.

³⁶ S. Udziela, *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, „Lud” 1931, t. 30, s. 36–75.

³⁷ R. Berwiński, *Księga życia i śmierci* (Wybór pism), oprac. M. Janion, Warszawa 1953; T. Brzozowska-Komorowska, *Ryszard Berwiński (1819–1879)*, [w:] H. Kapełuś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, Warszawa 1982, s. 11–24; R. Wojciechowski, *Filologowie wobec folkloru*, [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej...*, op. cit., s. 605–608.

³⁸ R.W. Berwiński, *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki*, t. 1–2, Poznań 1854 oraz ze zmienioną kartą tytułową: *Studia o gustach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t. 1–2, Poznań 1862.

³⁹ W. Soldan, *Geschichte der Hexenprozesse*, Stuttgart 1843.

storii, ale docierać należy do źródeł wiedzy ludu drogą skrupulatnych badań materiałów historyczno-literackich⁴⁰. To Berwiński w polskiej literaturze po raz pierwszy zauważył, że używane w ludowej praktyce rośliny – bylice, dziewanny, macierzanki, tojady itd. – wraz z opisem ich zastosowania i skutków działania można odnaleźć w zaleceniach z *Nowych Aten* Benedykta Chmielowskiego, w herbarzach Siennika, Syreniusza, Marcina z Urzędowa. A więc cała magiczna medycyna odnotowana przez Kazimierza Władysława Wójcickiego czy Ludwika Adama Jucewicza prowadziła do Dioskuridesa, a przede wszystkim do najbogatszego źródła, jakim jest *Historia naturalna* Pliniusza⁴¹. Pisał na ten temat Izydor Kopernicki (1825–1891) w publikacji *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnym i zwierzęcym*: „Własności lecznicze roślin i zwierząt w pojęciach naszego ludu mają przeważnie znaczenie jakiejś mocy tajemniczej, cudownej. Inaczej też być nie może, gdy i o samych chorobach, jeśli te nie powstały z przyczyn zewnętrznych i dla niego widocznych i zrozumiałych, ma on wyobrażenia również mistyczne (...). Z takiego pojęcia o naturze choroby wynika to, że w lekach ze świata roślinnego i zwierzęcego używanych przeciw chorobom, lud widzi: albo środki działające przeciw czarom, które sprawiły chorobę, i tym sposobem znosząc przyczynę samą, usuwając jej skutki; albo te leki ma za bezpośrednie antidota, nienawistne goszczącej w człowieku chorobie i wyganiające ją swoją tajemną mocą. Do pierwszej kategorii środków, chroniących od czarów lub odczyniających takowe, oprócz zażegnania, zamawiania i innych praktyk guślarskich, należy niezliczona ilość ziół, których maluczką tylko część, bo zaledwie kilka gatunków roślin podaje Berwiński, wiadomości o nich wypisawszy z *Zielników Siennika, Marcina z Urzędowa i Syreniusza*. Drugą kategorię środków «szczególnie dobrych» na taką lub inną chorobę, stanowią leki w ściślejszym znaczeniu. Świat roślinny i zwierzęcy dostarcza ich mnogo. Sam sposób zbierania tych leków, oraz tajemnicze przepisy i prawa przesteregane przy ich przygotowaniu i użyciu, świadczą najwyraźniej, że lud nie inaczej pojmuje ich działanie, jak przyznając im moc magiczną odpędzania lub wypędzania choroby, jako istoty rzeczywistej, aczkolwiek niewidomej. Wyliczyć rośliny i zwierzęta, dostarczające tych leków magicznych, byłoby niepodobieństwem. Nie tylko wszystkie *Zielniki* nasze oraz *Encheiridia* i *Compendia* lekarskie od XVI aż do końca XVIII wieku, lecz dzieła encyklopedyczne, jak *Nowe Ateny*

⁴⁰ T. Brzozowska-Komorowska, op. cit., s. 15.

⁴¹ Ibidem, s. 19.

Chmielowskiego, oraz podręczniki ziemiańskie jak *Oekonomija Haura*⁴² podają wielką ilość leków tego rodzaju”⁴³.

Za Kopernickim pytanie o źródło wyobrażeń magicznych na temat roślin przejął Józef Rostański, pisząc: „Kwestia, czy wyobrażenia ludowe o roślinach czarodziejskich to jest wywołujących nadprzyrodzone skutki, są pierwotne, sięgające pogańskich jeszcze czasów, czy też są nabyte i przeszły do naszego ludu ze źródeł cywilizacji greckolacińskiej, jest wciąż sporne”⁴⁴.

Zarówno Rostański, jak i Kopernicki powołują się na Berwińskiego i jego sugestię, że wierzenia ludowe mogą mieć źródło w zacytowanych zielnikach. Rostański doszedł w końcu do przekonania, że „chrześcijaństwo i idąca w ślad za nim kultura zatarły zupełnie pierwotne wyobrażenia pogańskiego ludu”⁴⁵. Berwińskiego cytował nawet Oskar Kolberg⁴⁶, z tym że przytaczał fragmenty „Studiów” jako materiał ludowy⁴⁷.

W rozważaniach o kierunku przepływu informacji o stosowanych roślinach leczniczych ważną kwestią jest pojmowanie przez te dwa środowiska pojęcia zdrowia i choroby, a w szczególności traktowanie samej choroby, którą „można określić mianem głównej, metafizycznej przesłanki kształtującej praktykę – leczenia. Jest ona jednocześnie kategorią kulturową, obiektem o charakterze mentalnym, podlegającym różnorodnej werbalizacji i niosącym ze sobą historycznie i kulturowo zmienne sensory”⁴⁸. Dla panien apteczkowych łatwiejsze było przyjęcie wiedzy o właściwościach leczniczych roślin z zielników, również ze względu na autorytet, jakim cieszyły się te dzieła. Z wiedzy ludowej mogły korzystać, moim zdaniem, jedynie w zakresie stosowania lokalnie dostępnych i popularnych ziół.

⁴² J.K. Haur, *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomijej ziemiańskiej*, Kraków 1689.

⁴³ I. Kopernicki, *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnym i zwierzęcym*, Lwów 1876, s. 1–2; por. także B. Gustawicz, *O korzeniach czarodziejskich w lecznictwie ludowym u nas i indziej*, „Lud” 1904, t. 10, s. 258.

⁴⁴ J. Rostański, *Zielnik czarodziejski tj. zbiór przesądów o roślinach*, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej” 1885, t. 9, s. 1–2.

⁴⁵ Ibidem, s. 2.

⁴⁶ Por. S. Bystroń, *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, Warszawa 1939, s. 94–95; E. Millerowa, A. Skrukwa, Oskar Kolberg (1814–1890), [w:] *Dzieje folklorystyki polskiej...*, op. cit., s. 25–103.

⁴⁷ „Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce”. Poznańskie (7 t.) 1875–1890.

⁴⁸ Za M. Moskalewiczem i K. Zamiarą, J. Jeszke, *Koncepcje choroby w historycznych strukturach narracyjnych*, „Historyka Studia Metodologiczne” 2018, t. 48, s. 11. PL ISSN 0073-277X, DOI 10.24425/hsm.2018.124605.

Prawdopodobnie trudny, a może niemożliwy będzie do ustalenia kierunku przepływu informacji, tym bardziej że przez wieki wiedza o leczniczym działaniu roślin była wzbogacana i przekazywana w zmienionej formie. Wspólną cechą było konieczne pośrednictwo osoby obdarzonej autorytetem, której szukano zarówno we dworze, jak i na wsi. Znachorka, ksiądz, a także wyjątkowo czytana i ceniona w swoim środowisku panna apteczkowa lub arystokratka mogli pełnić funkcję przekazujących wiedzę, która jednak musiała być ówczesznie dostosowana do zmieniającego się pojęcia racjonalności. Z czasem, gdy książki i czasopisma stały się ogólnodostępne, pośrednikiem dla obu środowisk stało się „słowo drukowane”.

Pozostaje zatem dalej kwestią otwartą, czy wiedza panien apteczkowych, oparta przede wszystkim na encyklopediach zdrowia, należy do naszej słowiańskiej tradycji czy cywilizacji grecko-łacińskiej.

Bibliografia

Rękopisy

Biblioteka Narodowa [BN], Treterówna C. (Dominikowska), *Pamiętnik Lekarki*, 1849, rkps II 6441, kk. 31.

Źródła drukowane

- Berwiński R.W., *Księga życia i śmierci* (Wybór pism), oprac. M. Janion, Warszawa 1953.
- Berwiński R.W., *Studia o literaturze ludowej ze stanowiska historycznej i naukowej krytyki*, t. 1–2, Poznań 1854.
- Berwiński R.W., *Studia o gustach, czarach, zabobonach i przesądach ludowych*, t. 1–2, Poznań 1862.
- Falimirz S., *O ziołach i mocy ich*, Florian Ungler, Kraków 1534
- Fiszerowa W., *Dzieje moje własne i osób postronnych. Wiązanka spraw poważnych i błahych*, Londyn 1975.
- Gustawicz B., *O korzeniach czarodziejskich w lecznictwie ludowym u nas i indziej*, „Lud” 1904, t. 10.
- Haur J.K., *Skład abo skarbiec znakomitych sekretów ekonomijej ziemiańskiej*, Kraków 1689.
- Herbarium*, Moguncja 1484.
- Kolberg O., *Lud, jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusta, zabawy, pieśni, muzyka i tańce. Sandomierskie* (t. 2), *Poznańskie* (7 t.), 1875–1890.
- Kopernicki I., *O wyobrażeniach lekarskich i przyrodniczych oraz o wierzeniach naszego ludu o świecie roślinnymi i zwierzęcym*, Lwów 1876.

Macer A., *Nomenclator albo Aemilii Maceri De herbarium virtutibus cum veris figuris herbarum. Per Simonem de Łowicz artium et medicinae doctorem*, Kraków 1537.

Marcin z Urzędowa, *Herbarz Polski. To iest o przyrodzeniu Zioł y Drzew Rozmaitych, y innych rzeczy do lekarstw należących, Księgi Dwoie, Doctora Marcina Urzędowa, Kanonika niekiedy Sędomierskiego; i Jaśnie Oświeconego Hrabie Pana. Pana Jana z Tarnowa, Kasztelana Krakowskiego, y Hetmana Wielkiego Koronnego, etc.* Medyka, Kraków 1595.

Nakwaska K., *Dwór wiejski, dzieło poświęcone gospodyniom polskim, przydatne i osobom w mieście mieszkającym, z wielu dodatkami i zupełnem zastosowaniem do naszych obyczajów i potrzeb*, Poznań 1843.

Niemcewicz J.U., *Pamiętnik czasów moich*, t. 1–3, Warszawa 1957.

Rostański J., *Nasza literatura botaniczna XVI w. oraz jej autorowie lub tłumacze*, „Pamiętnik Akademii Umiejętności w Krakowie”, Wyzd. Mat.-Przyr., Kraków 1888, t. 14.

Rostański J., *Symbola ad historiam naturalem medii aevi*, t. 1, Kraków 1900.

Rostański J., *Zielnik czarodziejski tj. zbiór przesądów o roślinach, „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”* 1885, t. 9.

Soldan W., *Geschichte der Hexenprozesse*, Stuttgart 1843.

Syreniusz Sz., *Zielnik Herbarzem z języka Łacinskiego zowią*, Kraków 1613.

Udziela S., *Rośliny w wierzeniach ludu krakowskiego*, „Lud” 1931, t. 30.

Zieleniewski M., *O przesądach lekarskich ludu naszego*, Kraków 1845.

Weryho W., *Z medycyny ludowej*, „Wisła” 1888, t. 2.

Opracowania

Arabas I., *Apteczki domowe w polskich dworach szlacheckich. Studium z dziejów kultury zdrowotnej*, Warszawa 2006.

Brzozowska-Komorowska T., *Ryszard Berwiński (1819–1879)*, [w:] H. Kapełuś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, Warszawa 1982.

Budziszewska W., *Pierwiastek chrześcijański i pogański w polskiej terminologii botanicznej na tle słowiańskim*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1968, t. 32.

Burszta J., *Chłopskie źródła kultury*, Warszawa 1985.

Bystroń S., *Wstęp do ludoznawstwa polskiego*, Warszawa 1939.

- Furmanowa M., Michalska Z., Parczewski A., Zarębska I., *Lecznictwo renesansowe w Polsce na podstawie Herbarza Marcina z Urzędowa*, „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1959, Seria B, t. 2.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1900–1903.
- Gołębiowski Ł., *Domy i dwory Domy i dwory: przy tém opisanie apłóczki, kuchni, stołów, uczt, biesiad, trunków i pijatyki, łaźni i kąpieeli, łózek, pościeli, ogrodów, powozów i koni, błaznów, karłów, wszelkich zwyczajów dworskich i różnych obyczajowych szczegółów*, Lwów 1884.
- Kołodziejczyk J., *W poszukiwaniu źródeł do botanicznej księgi Stefana Falimirza*, „Archiwum Historii Medycyny” 1957, nr 1–2.
- Millerowa E., Skrukwa A., *Oskar Kolberg (1814–1890)*, [w:] H. Kapełuś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, Warszawa 1982.
- Moskalewicz M., Zamiara K., Jeszke J., *Koncepcje choroby w historycznych strukturach narracyjnych*, „Historyka Studia Metodologiczne” 2018, t. 48.
- Ochmański W., *Staropolskie herbarze i zielniki jako źródło do dziejów roślin uprawnych*, „Studia i materiały z Dziejów Nauki Polskiej” 1967, Seria B, t. 13.
- Podbielski J., *Zbiór ustaw i rozporządzeń*, Warszawa 1921.
- Rostański J., *Porównanie zielników Falimirza, Spiczynskiego i Siennika*, „Pamiętnik Akad. Um.” Wyd. Mat.-Przyr., 1888, t. 14.
- Spólnik A., *Nazwy polskich roślin leczniczych w źródłach od XVI–XVIII wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa 1990.
- Szostak J., *Farmakognozja farmacja galenowa i aptekarstwo w renesansowych zielnikach polskich*, PZWL, Warszawa 2006.
- Szostak J., *Zielnik Stefana Falimirza z roku 1534*, „Ze Skarbca Kultury” 1977, t. 28; 1977, t. 29.
- Szpilczyński S., *Szymon z Łowicza - pierwsze poradniki lekarskie w Polsce i ich naśladowcy*, „Sprawozdania z Czynności i posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1950, t. 51, z. 6.
- Wojciechowski R., *Filologowie wobec folkloru*, [w:] H. Kapełuś, J. Krzyżanowski (red.), *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, Warszawa 1982.